№ 189 Cena 3 kop. Na stacyach kolejowych cena 5 kop. Rok II.

NOWY
Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 20 sierpnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczaine 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promien", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem oprócz Łodzi i okolicy oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

THE BIO-EXPRESS (Zielona Nr. 4.)
Jedyny letni kinematograf w ogrodzie.
Zmiana programu we Wtorki i Soboty.

T-wo Wisła
PRZECHOWYWANIE MEBLI z udzielaniem pożyczek w Składach własnych.
Opakowanie i Przeprowadzki Łódź, Piotrkowska 69. Tel. 28-90.
Warszawa, Marszałkowska № 104. Tel. 88-66.

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —
Waldschleschen
Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39.
TELEFON 11 15.

RESTAURACJA Piotrkowska 86 **„Louvre"** RESTAURACJA Piotrkowska 86

Lokal znacznie rozszerzony. NA I PIĘTRZE. 7 gabinetów z oddzielnem wejściem i osobnym telefonem w każdym. Wielka Sala do zebrań towarzyskich.

Wykwintne urządzenie. Doskonała kuchnia. Piwnica zaopatrzona obficie w wina, wódki i likiery wszystkich marek w najprzedniejszych gatunkach. Zachęceni łaskawymi względami Sz. Gości, będziemy i nadal dbali usilnie o zachowanie tej renomy, jaką „LOUVRE" zjednał sobie w najszerszych kołach Publiczności łódzkiej.

Z wysokiem poważaniem
Zarząd Restauracji „Louvre"

HELENÓW. W czwartek, d. 22 Sierpnia 1912 r. HELENÓW.

Benefis Dyrektora Orkiestry p. Adama **Furmańskiego**

przy łaskawym współudziale **p. M. Kasmana** z Warszawy (ucznia prof. AUERA), i pianisty p. Zygm. Taube.

Wieczór Ryszarda WAGNERA pomiędzy innemi: Uwertura **„Tannhäuser"**, **Jazda Walkirji, Spiewacy Norymberscy** i t. p. Wzmocniona orkiestra 50 osobowa. Po koncercie nad program: występ znanego humorysty **p. Odrobińskiego** z Warszawy i innych. 2390—2—1

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. Kantor
obecnie mieszka
Piotrkowska № 144, róg Ewangielickiej
Telefon 19-41.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

WTOREK, 20 sierpnia.
Dziś: Bernarda Op. D. K.
Jutro: Joany Fremiot Wd.

Oszczędzanie energji.

Zbliża się czas wyborów do Dumy, a z nim sezon różnych zebrań przedwyborczych, na których dyskutowane i decydowane będą wszelkie kwestje, związane z wyborami, względnie z przyszłą działalnością Dumy, a więc kwestją pierwszorzędnej wagi w dziedzinie polityki dla nas dostępnej. Gremja przez ogół wybierane dla decydowania o kwestjach powyższych wtedy tylko mogą sprostać włożonemu na nie obowiązkowi, gdy poświęcą w tym celu ofiarnej woli, myśli, czasu i... pieniędzy, i gdy ofiar tych nie zmarnują, wyzyskując je możliwie produkcyjnie.

Niedostateczna produkcyjność zebrań naszych wogóle powoduje, poza bezpośrednią stratą czasu i pieniędzy, zniechęcenie tych, co się z konieczności ze swym czasem i pieniędzmi liczyć muszą, lub też się z nimi liczą z wrodzonego poczucia ładu życiowego i nabytego w tym kierunku nałogu. Że zaś przy decydowaniu o kwestjach życiowych nie zawszo najbardziej cenną jest opinja tych, co swego czasu i pieniędzy cenić nie umieją, lub nie potrzebują, przeto... starać się powinniśmy usilnie o to, by się zbierać możliwie najrzadziej, zato czas na posiedzenia poświęcany zużytkować możliwie pracowicie, umiejętnie — intensywnie.

Tu potrzebne są tak wysiłki zebranych poszczególnych jednostek, jako też dobra ich organizacja.

Do obowiązków, których każdy członek gremjum z osobna jednakowo przestrzegać winien, należy:

a) stawić się na punkt zborny punktualnie;

b) przemówień słuchać uważnie i takowym nie przeszkadzać;

c) nie zabierać głosu bez zezwolenia przewodniczącego;

d) możliwie unikać powtarzania rzeczy już wypowiedzianych;

e) nie zawiązywać w toku dyskusji rozmów pokątnych;

f) nie opuszczać posiedzenia przed końcem, ewentualnie — o ile to możliwe — przed odczytaniem protokułu.

By jednak pojedyńcze wysiłki jednostek w celu dostosowania zachowania swego do wymagań chwili dały harmonijny zespół i owocny rezultat, do tego potrzebnym jest jednolity kierunek, koordynujący je ku wspólnemu celowi. To właśnie zadanie powierzane bywa prezydjum, jako kierownikowi ogólnemu i przewodniczącemu, jako kierownikowi podczas posiedzeń. Prezydjum winno możliwie starannie opracować dla posiedzenia „porządek dzienny" i conajwcześniej zapoznać z nim gremjum, powołane do obrad.

Najbardziej odpowiedzialna i trudna rola przypada w udziale przewodniczącemu.

Często obradom przewodniczy ktoś z prezydjum. Gdy jednak prze-

wodniczący jest wybierany z poza prezydjum ad hoc na jedno posiedzenie, tedy winno prezydjum, upatrzywszy kandydata, zawczasu zapoznać go z porządkiem dziennym i potrzebnymi materjałami, by się przewodniczący w materjale dyskusyjnym orjentować mógł doskonale.

Dobry przewodziczący, to skarb nieoceniony. Prowadzi zebranych ku temu, by kosztem najmniejszego nakładu czasu i zmęczenia osiągnęli jaknajpomyślniejszy wspólny rezultat. Zły przewodniczący strwonić może doszczętnie nagromadzone najcenniejsze chęci, siły i zdolności.

Obowiązkiem przewodniczącego: przestrzeganie porządku dziennego, udzielanie głosów, przerywanie już wyczerpanej dyskusji, formułowanie wniosków i stawianie ich pod głosowanie, baczenie na prawidłową redakcję protokułu. Są to obowiązki trudne, wymagające dużej zdolności orjentacyjnej i skupienia uwagi.

By się tedy nie rozpraszać, winien przewodniczący jak najmniej przemawiać, jak najwięcej słuchać. Głos w dyskusji zabierać tylko wówczas, gdy ma do powiedzenia coś ważnego, czego dotąd nikt nie wypowiedział.

Nieustający djalog, który zwykle zawiązuje nieorjentujący się w swej roli przewodniczący, z każdym z poszczególnych mówców, jest z jednej strony nietaktem względem zgromadzonych, z drugiej zaś zjawiskiem nudnem i nużącem. Zmęczony zaś osobistą sprzeczką przewodniczący, nie jest w stanie dopełnić swych zadań ogólnych: kierownictwa, systematyzowania, wnioskowania.

Jeszcze parę bardzo elementarnych, niemniej bardzo aktualnych uwag ogólnych.

Obrady winny się rozpoczynać możliwie w godzinach przedpołudniowych gdy umysł jest względnie świeży i wypoczęty. Obrady, które się rozpoczynają zaraz po przekąsce czy obiedzie i kieliszku, rozpoczynają się w warunkach dla myśli i woli złych. Powinni wszyscy dbać ogromnie o to, by szanować i utrwalać mozolnie zdobywaną rutynę pracy zbiorowej, jej organizacyjne podstawy.

Swiadome dążenie ku temu to śród nas zjawisko nader rzadkie. Natomiast zbyt często się ujawnia właściwy nam anachronizm życiowy, jak gdyby w myśl dążenia, że „nieładem stać“ chcemy.

Zbiorowe życie nasze i formy jego rodzą się w męce, a co gorsza w poczuciu bezsilności naszej.

Nieumiejętność koordynowania wysiłków to tej bezsilności przyczyna bezpośrednia. Suma jej przejawów w drobnych i najdrobniejszych aktach życia zbiorowego stwarza podstawę, na której budować zmuszeni jesteśmy zamierzenia i czyny zbiorowe charakteru najogólniejszego kategorji najwyższej. Nie wypadną one imponująco, nie będą nawet zadawalające, jeśli budowę u podstaw lekceważyć będziemy.

My zaś, zamiast nieudolność naszą wciąż mieć na pamięci, jesteśmy nader skłonni lekceważyć ten elementarny, czasem—wydawać się może—formalistyczno-suchy ład życia zbiorowego.

Wielu z tych nawet, co zło rozumieją, gotowi są na czyjeś żądanie dla chwilowej zgody dać swoje placet na poderwanie ważnej zasady organizacyjnej. Robi to wówczas wrażenie, że nie widzimy dla siebie przyszłości, że się czujemy „na popasie“!.. byle dziś coś w życiu zesztukować, złatać!

A że to nam życie zbiorowe anarchizuje, że tym co po nas przyjdą w dorobku nic nie pozostawimy... czy warto o to kopje kruszyć?! Otóż, zdaniem mojem, warto i trzeba!

Żyjemy, żyć musimy, żyć będziemy. Koniecznym jednak po temu warunkiem jest, byśmy każdego bodaj najmniej efektownego czynu zbiorowego dokonywali porządnie.

Adam Bobiński.

„Wilczy paszport“.

Minister oświaty wystosował okólnik do kuratorów okręgów szkolnych zalecając, ażeby uczniowie, wydaleni ze szkół rządowych na mocy p. 18 i 19 art. 11 przepisów o karach szkolnych z roku 1874, nie byli przyjmowani do szkół prywatnych, chociażby bez praw rządowych.

Wobec tego jakiś „Pedagog weteran“ aż z nad Renu nadesłał do „Rieczy“ (nr. 195) artykuł, w którym powiada:

„Bez wątpienia, skutkiem złego sprawowania się lub popełniania jakiego występku, ten lub ów uczeń nie może być cierpiany nadal w tejże szkole, i zwierzchność szkoły, dla dobra jej i dla dobra samegoż ucznia ma prawo go wydalić. Ma nawet bodaj prawo zaznaczyć to w jego świadectwie, a chociażby nawet zawiadomić o tem inne szkoły rządowe. Ale czyż zwierzchność szkoły i samo ministerjum oświaty mają prawo pozbawiać młodzieńca możności dalszego kształcenia się, t. j. czyż mają prawo pozbawiać go praw cywilnych bez sądu?

„Jakże można źle prowadzącemu się młodzieńcowi zamykać drogę do poprawy w szkole prywatnej, nie udzielającej praw żadnych, a mającej jedynie na celu naukę i wychowanie?

„Mojem zdaniem, okólnik ministerjalny gwałci zarówno prawa cywilne niepełnoletnich wydalonych, jako też ich rodziców, obowiązanych kształcić i wychowywać swoje dzieci.

„W obronie tych praw powinna wystąpić prasa a nawet ciała prawodawcze“.

Upaństwowienie kolei Warsz. Wied.

Prócz odszkodowania za upaństwowienie tej kolei w sumie 32203169 rubli akcjonarjusze mieli otrzymać dywidendę za rok 1911, dalej za 13 dni dywidendy w 1912 roku, fundusz rezerwowy i udział w kopalni „Feliks“.

Rząd początkowo pisemnie oznaczył ogólną sumę dywidendy na rubli 3141000. Teraz rząd rosyjski — jak się skarżą gazety niemieckie— obliczył ogólną sumę dywidendy na 2784288 rubli. A więc chce dać o 356000 rubli mniej, niż poprzednio.

Dyrekcja kolei Warsz.-Wied. postanowiła zwołać zgromadzenie generalne, by zawiadomić akcjonarjuszów o tej zmianie w obliczeniach rządu. Równocześnie jednak zawiadomiła rząd rosyjski, że brakuje jej podstaw do ocenienia obliczeń rządu. Prasa niemiecka się skarży, że akcjonarjusze kolei Warsz.-Wied. już ponieśli ciężką ofiarę, ponieważ rząd dał im o 1820099 rubli mniej niż oni obliczali. Teraz wzamian za dywidendę rząd rosyjski chce dać o 356000 rubli mniej.

W tej samej sprawie pisze berliński „Boersen Courier“, że akcjonarjusze mają wszelkie prawo do użalenia się z powodu zwłoki co do ostatecznego uregulowania spraw finansowych, będących następstwem upaństwowienia tej kolei. Równocześnie ten dziennik drukuje depeszę, którą dnia 17-go lipca wystosował prezes rady zarządzającej do prezesa rady ministrów. W tej depeszy prezes rady zarządzającej skarży się na opóźnienie wypłaty dywidendy, jakkolwiek Towarzystwo spełniło wszystkie warunki, które mu rząd postawił. W odpowiedzi prezes rady zarządzającej otrzymał wyżej wspomniane zawiadomienie rządu, że dywidenda wypadnie mniejsza, niż sądzono początkowo.

Projekt i plan rozbioru Turcji.

Z Petersburga donoszą: Powtarzano tu pogłoski, pochodzące jakoby z kół dyplomatycznych, że toczą się rokowania o rozbiór Turcji.

Rosja otrzymałaby europejskie i azjatyckie wybrzeża Bosforu z Konstantynopolem i Dardanelami, morzem Marmora i wyspą Mylilene.

Kreta odpada do Grecji. Bułgarja otrzymałaby Macedonję; Austrja — sandżak Nowobazarski, oraz wyjście do morza Śródziemnego przez Saloniki.

Włochom przypadłby Tripolis oraz protektorat nad autonomiczną Albanją, Niemcom — Mezopotamja, wzamian za co odstąpiłyby Francji Alzację, jednakże bez Lotaryngji.

Wyspy na archipelagu będą rozdzielone pomiędzy Francję, Anglję, Włochy i Niemcy. Władanie Turcji ograniczyłoby się do Małej Azji z Damaszkiem, Syrją i Palestyną. Nadto Turcja z Persji otrzymałaby Urmję, podczas gdy północna część Persji odpadłaby do Rosji.

Sensacyjna ta wielce pogłoska, lubo podawana jako mało prawdopodobna, jest już sama przez się w obecnej sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie niezmiernie charakterystyczną.

Kilka słów o modzie.

W życiu ludzkiem pewne uczucia, myśli postępki i zdarzenia często się powtarzają i w końcu to powtarzanie staje się dla człowieka przyzwyczajeniem.

Zbiór tych wszystkich przyzwyczajeń przyjętych przez całe społeczeństwo ludzkie staje się zwyczajem.

O ile zwyczaj ściśle jest związany z przeszłością narodu, lub też z dziejami całej ludzkości, to naturalnie taki zwyczaj zasługuje z naszej strony na poważanie i każdy człowiek, jako członek społeczeństwa winien się starać by taki zwyczaj nadal zachowanym został.

Jeśli jednak zwyczaj taki staje się przeżytkiem niezrozumiałym dla teraźniejszego pokolenia, wtedy musi on ustąpić miejsca innemu, więcej odpowiadającemu wymogom chwili. —I również naszym obowiązkiem jest przekształcenie zwyczajów dla nas już niepotrzebnych i niewygodnych.

Przeważnie zwyczaje, wraz z rozwojem intelektualnym społeczeństwa, same się zmieniają i kształtują wedle wymagań chwili.

Otóż ta ustawiczna zmiana zwyczaju nazywa się modą. Jednakże dają się zauważyć dość znaczne różnice między temi pojęciami, napozór może identycznemi.

Zwyczaj jest w każdym społeczeństwie dość mocno ugruntowany, związany jest bowiem niekiedy z wyższymi celami życia, gdy natomiast moda zależną jest jedynie od jakiegokolwiek kaprysu.

Zastanówmy się jednak nad tem, kto stworzył modę i kto ją w dalszym ciągu rozwija?

Na to pytanie jest jedna odpowiedź: publiczność i przemysłowcy. Przedewszystkiem wprowadziła ją publiczność, która zawsze z przyjemnością wkłada na siebie najdziwaczniejsze pomysły mody, aby innym mniej modnym tem imponować.

Wprowadzają modę następnie, przemysłowcy ci jednakże są wytłumaczeni, w ich interesie bowiem leży wynajdywanie coraz to fantastyczniejszych fasonów, aby zbywać coraz to większe ilości towaru.

Gdyby moda dostarczała nam rzeczy coraz praktyczniejsze, zdrowsze, to naszym obowiązkiem byłoby przyczyniać się do jej rozwoju. Ale niestety jest zupełnie inaczej.

Moda, nie tylko nie daje nam rzeczy praktycznych i ładnych, a przeciwnie rzeczy jak najmniej praktyczne i czasami poprostu brzydkie.

Ale mimo to, ludzie jej z przyjemnością ulegają i tylko przyspieszają jej zmianę na inną więcej cudaczniejszą.

Moda wogóle wpływa ujemnie na charaktery ludzkie, zradza bowiem kłamliwość, rozrzutność i śmieszną próżność.

Szczególniej modzie oddają się kobiety, które dzięki niej zatracają coraz więcej cechy prawdziwej kobiecości, pętając sobie nogi i tłocząc głowę cudzymi włosami i fantastycznych rozmiarów kapeluszem.

Dlatego też czas już, abyśmy mniej zwracali uwagę na modę, a nosili rzeczy praktyczne, zdrowe i prawdziwie piękne, które zadość uczynią naszym uczuciom estetycznym i pozwolą ciału, członkom rozwijać się prawidłowo.

K.

Trafne myśli Mienszikowa.

P. Mienszikow, któremu talentu odmówić nie można, miewa niekiedy zdrowy sąd o rzeczach, gdy go nie krzywi umyślnie. Oto kilka trafnych myśli z ostatniego artykułu p. Mienszikowa w „Nowoje Wremia“.

„Kogo wybierać do parlamentu? Jako człowiek, który dużo poniósł trudów w ciągu tych ostatnich lat pięciu nad stworzeniem partji nacjonalistycznej, zdaje się że powinienem nawoływać moich współrodaków do wybierania samych tylko nacjonalistów. Lecz ja z całego serca radzę tego nie robić.

Ja osobiście, jeżeli będę miał prawo wziąć udział w wyborach, postanowiłem poszukać w tem mieście, gdzie mieszkam, nieposzlakowanych zupełnie nacjonalistów i głosować na nich. Jeżeli zaś będzie ich mniej, niż trzeba, poszukam nieposzlakowanie uczciwych prawicowców, następnie — nieposzlakowanych październikowców, i wreszcie, przy całym moim wstręcie do partji żydowsko-kadeckiej, gdybym spotkał nieposzlakowanych kadetów krwi rosyjskiej, to w razie braku ludzi mających takie same poglądy, jak ja, głosowałbym nawet na kadetów.

„Partyjnej różnicy poglądów z niemi przypisuję bardzo poważne znaczenie, ale o tyle wierzę w naturę sumienia i talentu, że istnienie tych ostatnich byłoby dla mnie dostateczną gwarancją; rzeczą jest zgoła niemożliwą, aby ludzie pochodzenia rosyjskiego, przytem uczciwi i uzdolnieni, mogli w jakichkolwiek warunkach, zdradzić Rosję. A zatem, w ostateczności, mógłbym powierzyć im przedstawicielstwo interesów rosyjskich, pomimo zasadniczej różnicy poglądów. W każdym razie, uczciwy i zdolny konserwatysta, tak samo jak uczciwy i zdolny radykał, jak mi się zdaje, są mniej niebezpieczni w Dumie, aniżeli wątpliwy nacjonalista, i dlatego wolę pierwszych od drugiego“.

Wywody swe p. Mienszikow kończy następującemi słowy:

„Naród ma prawo do tego, aby jego przedstawiciele reprezentowali jego wielkość, tj. przyszli do Dumy z godnością państwową i niezależnością. Jeżeli tak jest, to nie można wybierać na posłów do Dumy ludzi z małostkowymi charakterami, ludzi głupich, niestałych, zdolnych do służalczości i gotowych na wszystko“

Wiadomości ogólne.

O Smiertelność dzieci. Instytucje dobroczynne Petersburga postanowiły zwołać zjazd działaczy społecznych zajmujących się zwalczaniem śmiertelności dzieci.

Zjazd odbyć się ma w zimie r. b. a przy nim zorganizowana zostanie wystawa „Swiat dziecięcy“. Wystawa taka odbyła się już w r. 1904.

Wystawa zajmować się będzie dziećmi do lat 7.

Sprawa walki ze śmiertelnością dzieci ma szczególnie ważne znaczenie w państwie rosyjskiem, gdzie rodzi się rocznie 4 miljony dzieci, a umiera z nich 2 miljony.

Działacze społeczni zajmujący się badaniem najskuteczniejszych sposobów walki ze śmiertelnością dzieci doszli do wniosku na kongresie międzynarodowym odbytym w r. z. w Berlinie, że najlepiej ta sprawa postawiona jest na Węgrzech, gdzie istnieje prawo, że dziecko do lat 14 ma prawo do opieki ze strony państwa o ile jest sierotą, ma rodziców biednych lub złych.

Obecnie państwo opiekuje się na Węgrzech wszystkiemi bezdomnemi dziećmi, których jest 54 tysiące.

W tym samym kierunku zwrócone będą usiłowania działaczy społecznych w państwie rosyjskiem.

Ze świata.

□ **Rozbiór Szwajcarji.** Mimo, że Szwajcarja ma zagwarantowaną neutralność przez mocarstwa sąsiednie, to jednak pogłoski o rozbiorze republiki wśród ludności szwajcarskiej nie ustają. Obecnie Włochom przypisują plany zaborcze.

„Berner Tageblatt“ mówiąc o włoskich planach fortyfikacyjnych wzdłuż granicy szwajcarskiej, pisze, że Włochy przez te fortyfikacje przygotowują aneksję kantonu tesyńskiego w momencie politycznych zaburzeń. Te dążenia do ekspansji znajdują podatny grunt z okazji wojny trypolitańskiej.

Również „Bund“ jest zdania, że Włochy przez fortyfikację chcą ułatwić atak na Szwajcarję.

Co się stało? Pytają dzienniki wiedeńskie i węgierskie — pod wrażeniem nagłego wyjazdu króla Ferdynanda.

Bułgarski monarcha bawił na wilegjaturze w swej posiadłości na Węgrzech w Szebez, gdzie zamierzał spędzić całe lato, aż do jesieni. Tymczasem w piątek ubiegły król otrzymał kilka depesz, poczem wyjechał natychmiast do Sofji.

Wobec wysoce naprężonej sytuacji w Turcji, nagły wyjazd króla daje podatny materjał do najrozmaitszych domysłów, pozytywnych atoli wniosków wyprowadzać stąd nie można.

□ **Spotkanie Burcewa z Azefem.** Jak donosi „Matin“ w jednej z kawiarni we Frankfurcie nad Menem nastąpiło spotkanie Burcewa z Azefem, który chciał przekonać Burcewa że nigdy nie przestawał działać na korzyść partji rewolucyjnych. Wogóle zdradzał policji tajnej rosyjskiej plany jedynie pomniejszych terorystów, aby sobie zdobyć w ten sposób zaufanie zwierzchności. Udało mu się w ten sposób umożliwić zamachy na Plehwego, W. Ks. Sergjusza i admirała Dubasowa.

□ **Ochrona Tatr.** W niedzielę w Zakopanem odbył się liczny wiec w sprawie ochrony Tatr. Sprawę referował prof. Pawlikowski. Z warszawian przemawiali pp.: Weyberg i Kramsztyk. Uchwalono szereg rezolucji, dążących do ochrony Tatr i oświadczono się przeciwko zamierzonej kolejce na Swinicę.

□ **Prawosławie w Galicji.** Donoszą ze Lwowa, że gminy: Czarna, Lipna i Nieznajowa w pow. gorlickim ziemi sandeckiej przeszły na prawosławie.

□ **Haszysz w Paryżu.** Policja paryska ma obecnie dużo kłopotu z nową plagą, jaka nawiedziła Paryż, mianowicie haszyszem. Coraz więcej ludzi oddaje się temu nałogowi i ogłupia samowolnie, paląc odurzające nargile. Sprzedaje haszysz pewna leciwa niewiasta, zwana „mademoiselle Quiqui“, której w sprowadzaniu tej trucizny z Egiptu pomocny jest jeden z członków ambasady wielkiego mocarstwa, dostający przesyłki zagr. bez kontroli.

Z Cesarstwa.

△ **Kary prasowe.** W Petersburgu, jak donosiliśmy telegraficznie, skonfiskowano numer 83 robotniczej gazety „Prawda“ i pociągnięto do odpowiedzialności jej redaktora za korespondencję „Wśród kozaków“.

Oprócz tego dokonano w redakcji dwukrotnie w ciągu dnia rewizji, poszukując numerów skonfiskowanych.

W numerze następnym redakcja „Prawdy“ zaznacza, że korespondencja „Wśród kozaków“ przedrukowana została z „Rus. Sł.“, które żadnej kary nie poniosło.

△ **Kapitan Kostiewicz** aresztowany 21 czerwca w Berlinie jako podejrzany o szpiegostwo wojskowe i wypuszczony za kaucją 30 tysięcy marek po 2 miesięcznem więzieniu powrócił 16 bieżącego mies. do Petersburga.

Obecnie pisze on obszerny memorjał o swojem aresztowaniu dla generalnego inspektora artylerji Wielkiego Księcia Sergjusza Mikołajewicza.

Na początku przyszłego tygodnia kapitan Kostiewicz uda się z raportem do ministra wojny Suchomlinowa.

„Wiecz. Wremia“ poświęca sprawie przygód kap. Kostiewicza długi artykuł wstępny, w którym podkreśla, że straż więzienna w Moabicie traktowała go jak przestępcę kryminalnego, mówiła mu „ty“ i drwiła zeń, wołając:

— Wpadłeś, kapitanie rosyjski, teraz pomęczysz się. My wam pokażemy, co to jest aresztować naszych oficerów. To wam zapłata za Dresslera.

Pozwolenia na widzenia z żoną Kostiewicz dostał dopiero po usilnych staraniach, widzenia odbywały się w obecności dyrektora więzienia w jego gabinecie. Badać K. rozpoczęto w 48 godzin po aresztowaniu, badano zaś po 8 godzin na dobę. Koniec końców żadnego oskarżenia przeciwko niemu nie wdrożono.

△ **Nowa gubernja.** W związku z wypadkami leńskimi, podobno zamierzone jest utworzenie nowej gubernji irkuckiej i jakuckiej. Angielska spółka handlowa, eksploatująca kopalnie nad Leną, zamierza zmienić całą administrację kopalni leńskich.

△ **Stan wojenny w Kronsztadzie.** W sprawie wprowadzenia w Kronsztadzie stanu wojennego „Wiecz. Wr.“ otrzymuje wyjaśnienienie od osoby dobrze poinformowanej.

— Zapewniam, że w Kronsztadzie niema i nie przygotowuje się żaden bunt, a więc wszelkie przypuszczenia podobne są pozbawione podstaw. Oświadczam stanowczo, że stan wojenny wprowadzono wyłącznie w związku z ostatnimi wypadkami na morzu Baltyckiem. Głównie zrobiono to z powodu niedawnych aresztowań na niektórych okrętach floty w Kronsztadzie. Oto wszystko.

„Wiecz. Wr.“ twierdzi, że wprowadzenie stanu wojennego w Kronsztadzie było niespodzianką nawet dla wojskowych mieszkańców twierdzy.

◆ ◆
◆

Z Litwy i Rusi.

× **Wymuszanie.** P. Wacław Kostrowicki z Hryckowszczyzny otrzymał list bezimienny z żądaniem złożenia 500 rb. w oznaczonym miejscu na skraju lasu. Policja w miejscu tem zrobiła zasadzkę i schwytała młodzieńca ze wsi Rudzie, oskarżonego o podpalenie budynków duchownego Smetanicza w Bystrymowiczach.

× **Nowe szkoły.** W roku bieżącym na Wołyniu ma być otwartych 35 nowych szkół ludowych. Redakcja „Żizń Wołyni“ nazywa to „nadprodukcją“.

× **Zabójstwo.** W okolicach Pińska zabito kupca leśnego Korba, wracającego po nabyciu większego obszaru lasu od jednego z ziemian pińskich. Woźnica został ciężko zraniony. Przedtem włościanie okoliczni ostrzegali go, ażeby nie kupował tego lasu, o który tak długo kłócą się i procesują z dworem.

× **Roztrwonienie w Wilnie.** Władze djecezji prawosławnej w Wilnie stwierdziły, że w składzie djecezjalnym świec nastąpiło roztrwonienie, dochodzące do wysokości 60000 rubli. Niektóre księgi kasowe zginęły. Sprawę przekazano władzy świeckiej, która winnych pociągnęła do odpowiedzialności, mianowicie: zarządzającego składem duchownego Gapanowicza, oraz urzędników składu: Polakowa, Jakowlewa i Goldinga. Duchownego Gapanowicza wypuszczono na wolność za kaucją 50000 rubli, Goldinga za kaucją 5000 rubli. Pozostałych osadzono w więzieniu.

× **Zesłanie archimandryty.** Archimandryta Joannikij, przeor klasztoru św. Ducha w Mińsku, głośny ze sprzedaży swemu kuzynowi Zielińskiemu majątku klasztornego za 40000 rubli, został zesłany do klasztoru w Słucku.

Wiadomości krajowe.

+ **Echo nadużyć na kolejach nadwiślańskich.** W związku z wykrytemi na kolejach nadwiślańskich nadużyciami dokonano tranzlokacji około 400 pracowników kolejowych.

Najwięcej tranzlokacji przypada na wydział ruchu (około 250).

Wielu drobnych urzędników przeniesiono na lepsze posady

---

3)

DR. MIECZYSŁAW THEMERSON.

Inspekcja sanitarno-mieszkaniowa.

Odczyt wygłoszony na Zjeździe higjenistów w Włocławku.

Szczególnie doskonale zorganizowany jest dozór mieszkaniowy w New-Jorku (prawo z 1895 roku), który to Stan obecnie posiada własny departament mieszkaniowy, mający do dyspozycji liczny sztab inspektorów mieszkaniowych, o pełnomocnictwach, szeroko zakreślonych pod względem władzy ustawodawczej, wykonawczej i karnej.

W Niemczech już od lat 80-tych z. st. Związek niemiecki opieki nad zdrowotnością publiczną czynił gorliwe zachody w sprawie wprowadzenia dozoru prawnego nad mieszkaniami.

Do tej pory jednakże nie ujednostajniono jeszcze prawa ogólnopaństwowego w tej dziedzinie, aczkolwiek w niektórych państwach związkowych ujęto już kwestję kontroli mieszkań bądź w ramy prawa, bądź rozporządzeń królewskich lub ministerjalnych. Do rzędu pierwszych należą: Hessja (prawa z r. 1893 i 1902) Hamburg (1898 rewid. 1907 r.), Lubeka (1902 r. rewid. 1908 r.), Koburg-Gotha (1907 r.) i Saksen-Meiningen ostatnio. W Alzacji i Lotaryngji funkcjonuje prawo francuskie z 1850 roku. Do rzędu drugich zaliczyć możemy: Bawarję (dekret królewski 1901 r.), Wirtembergję (rozporządzenie ministra 1901 r.), Baden (rozporządzenie z 1896 r.), Saksonję (decyzja minister. z 1896 i 1901 r.). gdzie też ogólne prawo budowlane zawiera dyspozycje kontroli mieszkań. W Prusach jednakże nie wydano jeszcze prawa stałego, aczkolwiek już od 1904 roku projekt odpowiedniego prawa, nakazującego reformę meljoracyjną mieszkań, został już przedłużony.

Austrja nie posiada specjalnej ustawy mieszkaniowej, natomiast kontrola mieszkań wchodzi w zakres zarządzeń ogólno-sanitarnych. Jedyne prawo, uwzględniające specjalnie kwestję mieszkaniową prawo z 1902 roku, mając na względzie domy ze zdrowemi i taniemi mieszkaniami dla klasy robotniczej, zawiera też szereg uchwał w sprawie higjeny mieszkań wogóle. Jest to poniekąd zwiastun powszechnej inspekcji mieszkaniowej. Nawet w Wiedniu niema organicznej celowo zorganizowanej opieki nad mieszkaniami — jest to raczej przypadkowe usuwanie złych warunków.

Nie przytaczam rozmaitych odmian oraz subtelności ustawy mieszkaniowej w poszczególnych państwach, nie chcąc zbytnio rozszerzać ram niniejszego odczytu, przechodzę tedy do istniejącego u nas w tej dziedzinie prawodawstwa, raczej do omówienia najnowszego projektu głównego inspektora lekarskiego, przesłanego przez ministra spraw wewnętrznych gubernatorom w celu przedstawienia Radom miejskim do zaopinjowania.

Widać, że i w państwie rosyjskiem sfery miarodajne zaczynają się zastanawiać nad koniecznością otoczenia opieką prawdziwą domów i mieszkań, okazania pomocy bezbronnemu dotychczas lokatorowi, racjonalniejszego czuwania nad zdrowotnością publiczną, która w znacznej mierze zależy od stanu higjenicznego lokali mieszkalnych (ilości na osobę powietrza i jego czystości, rozmaitych wygód nowoczesno-sanitarnych, gęstości zamieszkiwania i t. p.) i same upatrują w obecnem prawodawstwie znaczne pod tym względem braki. Ustawa budowlana zwraca uwagę wyłącznie na wymagania architektoniczne, techniczne i przeciwpożarowe. Ustawa lekarska zaś zawiera tylko jeden punkt 646, tyczący się domów mieszkalnych, jednakże zupełnie bez ściśle określonych wymagań.

Projekt nowej „Ustawy o wymaganiach sanitarnych, jakim powinny odpowiadać nowobudowane domy, oraz lokale, przeznaczone do mieszkania stałego lub czasowego w miastach z ludnością 50-cio i wyżej tysięczną“ zawiera cztery części:

1) określa ogólne w tej dziedzinie postanowienia;

2) rozpatruje organizację dozoru sanitarno-mieszkaniowego;

3) zarządza postanowienia sanitarne dla domów mieszkalnych;

4) przytacza uchwały higjenicznej natury, obowiązujące specjalne lokale, jako to — przytułki, domy noclegowe, koszary, domy dla robotników, pokoje umeblowane i hotele.

(C. d. n.)

Sprawca zdemaskowania nadużyć i łapownic[twa] na kolejach nadwiślańskich, nacz[el]nik wydziału zaginionych ładunków adw. przys. Geiserymer powrócił nagle z urlopu.

Wyjechał on, jak donosi „Warsz. Myśl", na 6 tygodni, a po 2 tygodniach przerwał urlop i powrócił.

Ten jego powrót nieoczekiwany wywołał zaniepokojenie wśród niektórych urzędników. Nic dziwnego!

+ **Bomba w Zawierciu.** — W pobliżu domu inżyniera Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie", p. Szymanowskiego, stróż nocny znalazł bombę, naładowaną jakąś substancją eksplodującą, Bombę zabrały władze powiatowe.

Mój kinematograf.

Pieśń nocy.

O, Mensch — geb'Acht
Was spricht die tiefe Mitternacht,
Ich schlief, ich schlief,
Von tiefem Traum bin ich erwacht...
(Nietzsche- Das Nachtlied).

Noc późna.

Duszna lipcowa noc, która na pola i lasy na ciche wioski, skąpane w miesięcznej poświacie rzuca czar letniej baśni. Z mrocznej gęstwiny ciemnego boru na jasną polankę wypierzchają tęczoskrzydłe chochliki i elfy.

Zielonowłose figlarne drjady w korowód się łączą i wkoło pni ściętych krążą, nucąc zgodnym chórem piosnkę cichutką jak harfy brzęczenie. Z po za srebrnopiennych brzóz wysuwają się ze snu zbudzone nimfy i boginki leśne. W blasku księżyca prężą swe mleczno-białe ramiona, ziewają rozkosznie i gibkie ciała przeciągają leniwie po szeleszczącym kobiercu aksamitnych mchów.

Wślad za niemi z gęstwiny leśnej wybiegają, w podskokach kozłorogie włochate fauny. Uwodnie, lubieżnie fiukają ich fletnie, obleśne brodate pyski mizdrzą się do nimf... Zrywają się nimfy płoche i najady i biegną w las, gdzie gączcz największy, gdzie się księżyc-opiekun nie wdziera.

Biegną roześmiane zwodniczo i śmiechem perłowym wabią kozłorogich... I biegną wślad za nimi rozhukane fauny z głuchym kopyt tętem i rżeniem lubieżnem...

W gąszcz, w gąszcz!... Tam gdzie mchy są najmiększe i mroczne ostępy...

Drży bór stary od tłumionych chichotów, od westchnień miłosnych i krzyków rozkoszy.

Do świtu trwać będzie wielkie święto miłości."

Na miasto zgiełkliwe po upalnym dniu spływa noc upragniona a z nią odpoczynek, zapomnienie i cisza.

Nie jak królowa schodzi z pod chmur, — jak żebraczka w łachmanach wysuwa się z uliczek wązkich i ślepych jak krety, i brudną czarną opończą nakrywa miasto od krańca do krańca.

Niezdrowym piwnicznym chłodem powiało z bezzębnej paszczy i ciężko odetchnęły rozpalone za dnia dachy kamienic.

Niby spokój niesie sobą z ta noc, snem ciężkim jak nadmogilne kamienie przygniata głowy strudzonych parjasów, ale ledwie posnęli, — zrzuciła łachmany i w bezczelnym wyzywającym szychu dziewki ulicznej, w wieńcu z czerwonych bibułkowych róż, idzie przez cuchnące ulice, zamiatając wyszarzanym trenem kałuże i śmieci — Noc, królowa zapomnienia, bogini rozkoszy i miłości hojna Pani, którą miasto zmieniło z czasem w uliczną rajfurkę.

Idzie z piosenką sprośną brukową, z papierosem w spróchniałych zębach i z flaszką wódki w zanadrzu.

A na dźwięk jej piosenki w ciemnych zaułkach, w plugawych kątach budzi się miłość z róż i woni odarta, miłość-niewolnica, chuć niewolników „p i j a n y c h o d k i j ó w r z ą d c y i k w a ś n e g o w i n a"...

Pijany czad napełnia potajemne spelunki, kłębi się w nocnych „lokalach" nędzna parodja wesołego życia, bez troski o jutro.

Śmiech nieszczery i fałszywa muzyka, fałszowane wino i miłość kłamana dla prawdziwego, jedynie prawdziwego tu—rubla.

Jedna za drugą z po za węgla narożnych kamienic wysuwają się dziewki uliczne; jak ćmy nocne idą z mroku w jasny okrąg latarni, mrugając zaspanemi oczami, co słońca nigdy nie widzą.

Przystają na chwilę na rogu i znów długo, długo błądzą nietoperzym lotem od latarni do latarni.

Zarzucają sieć brudną na połów niewybrednych gości...

— „Panie, chodź pan do mnie!... Mieszkam obok...

Zmęczone obrzękłe twarze pod warstwą bielideł i różu starają się mieć wyraz r o z k o s z n y, podkreślone oczy patrzą ogniście, chociaż je razi nawet blask anemicznej latarni...

Czy co wleci, czy nie wleci
zaszargane rzucaj sieci
od latarni do latarni...

Czasem się złapie jakiś gość spóźniony, cuchnący piwem lub wódką, czasem — co częściej — zaklnie lub pchnie do rynsztoka natrętną kapłankę r o z k o s z y; niejedna do rana b e z p o c z ą t k u się włóczy.

Poszłaby do domu, ale tam, w ciemnym kącie pod ścianą bacznie pilnuje ją wystrzępiona postać — kochanek, opiekun, pan życia i śmierci, jakiś Wicek, Antek lub Felek, indywiduum, co zamiast duszy ma kamień-brukowiec, w garści laskę-antypkę, a w cholewie m a j c h e r nie od parady...

Tam do licha!
Znacie państwo taki plain'air:
Cma, latarnia i sutener,
Co na Mańki rubla czycha...

Więc, gdy gość nie dopisał, gdy tego rubla zabrakło, padają głuche uderzenia, i nocną ciszę rozdziera krzyk katowanej dziewczyny.

Tu i owdzie nóż błyska w o k a z j i, jęk krótki i chrapliwy zawisa na chwilę w cuchnącem powietrzu...

Płyną łzy, płynie krew po asfalcie, i kwitną na nim trujące kwiaty zła, jedyne kwiaty, które bujnie zakwitają w mieście.

Gdy w ciemnej gęstwinie ocalałych od wyrębu borów odbywa się nocne misterjum Miłości, miasto się również w tym czasie z a ł a t w i a z m i ł o ś c i ą.

Po swojemu, jak na gród p r z e m y s ł o w o - h a n d l o w y przystało..

Oncle Thom.

KRONIKA.

= (h) **Przed wyborami.** — Dziś przyjeżdżają do Łodzi z Piotrkowa członkowie komisji gubernialnej do spraw wyborczych. Będą oni sprawdzali listy prawyborców i przyjmowali reklamacje wszelkie na nieprawidłowe ułożenie tej listy.

= (a) **Przyjazd komisji.** W tych dniach przyjeżdża do Łodzi gubernialna komisja techniczna w celu zbadania przewodników elektrycznych tramwajów miejskich i elektrowni.

Komisja ta wydelegowana została wskutek skargi zarządu poczt i telegrafu na wadliwe przeprowadzenie przez wspomniane wyżej instytucje przewodników elektrycznych, przez co utrudnia się prawidłowe funkcjonowanie telegrafu i telefonów.

= (a) **Telefony międzymiastowe.** Zarząd pocztowo-telegraficzny zamierza w r. p. zbudować między innemi następujące międzymiastowe linje telefoniczne: Łódź-Sosnowiec, Warszawa-Lublin, Tomaszów-Piotrków, Warszawa-Kielce, Lublin-Zamość, Wieluń - Częstochowa, Wilno-Petersburg (część przyszłej linji magistralnej Petersburg-Warszawa-Sosnowiec), Ryga-Petersburg, Rewel-Petersburg, Petersburg-Helsingfors, Kijów-Zytomierz. Na urządzenie tych linji, do etatu zarządu wnoszony jest kredyt, wynoszący półtora miljona rubli.

Linja Tomaszów-Piotrków ma być oddana do użytku publicznego w najbliższym czasie. W ten sposób całe Królestwo Polskie zostanie połączone siecią telefoniczną z większemi miastami, co ułatwi szybkie porozumiewanie się w interesach handlowych i podniesie znacznie nasz handel.

= (h) **Kolejki podjazdowe.** Donoszą z Petersburga, iż w końcu września r. b. w ministerjum komunikacji będzie rozpatrywana sprawa udzielenia koncesji na budowę następujących kolejek podjazdowych elektrycznych: 1) Zgierz-Ozorków-Łęczyca; 2) Łódź-Brzeziny; 3) Ruda Pabjanicka-Rzgów-Tuszyn - Wolbórz-Tomaszów Rawski; 4) Aleksandrów-Poddębice i 5) Pabjanice-Łask-Zduńska Wola. O koncesje na budowę tych kolejek podjazdowych starają się Tow. akc. łódzkich kolejek dojazdowych elektrycznych oraz Tow. akc. „E. G. T."

= (h) **Brak szpitala.** Od kilku tygodni w Łodzi dziesiątki osób zapadają na krwawą biegunkę, przyczem choroba ta bardzo często ma ostry przebieg i wskutek tego wymaga długiego i systematycznego leczenia, co możliwe jest do uskutecznienia jedynie w szpitalu.

Tymczasem w Łodzi, jak zwykle są pozapełniane szpitale i chorzy na krwawą biegunkę muszą się leczyć w domu, nie mając ani pomocy lekarskiej ani potrzebnego lekarstwa. Oczywiście, mówimy tu o chorych niezamożnych. Dałoby się temu zapobiedz przez urządzenie tymczasowego szpitala w pawilonie szpitala Czerwonego Krzyża, przeznaczonym na barak choleryczny. Cholery prawdopodobnie nie będzie, a za dzierżawę pawilonu miasto płaci. Byłoby dobrze aby magistrat o tem pomyślał.

= (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 12 do 19 bm., był następujący: na ospę było chorych 2, przybyło 2, zmarł 1, pozostało 3; na szkarlatynę było chorych 4, przybył 1, pozostało 5; na dur brzuszny był chory 1, przybył 1, zmarł 1, pozostał 1; na dyzenterję przybył 1 chory.

Razem było chorych 7, przybyło 5, zmarło 2, pozostało 10.

---

2)

Stary przyjaciel.

(Dokończenie.)

Jakto? więc mąż drwił sobie z niej przez lat tyle!? Ha! Zauważył pewnie sam, że ona się starzeje, że straciła wdzięki i przysyła jej bukiety anonimowe, aby pochlebić jej próżności, a w duszy śmiać się z jej radości!?

Wypłakała się serdecznie w swoim pokoju zamknięta... ale łzy ulżyły boleści i przyszło zastanowienie. Spokojnie rzecz rozważając trzeba przyznać, że bądź co bądź był w postępowaniu męża także i wzgląd serdeczny, delikatny, ażeby w tak niewinny sposób pochlebić jej próżności kobiecej i sprawić radość... Tak! Więcej w tem było poczciwości i serca, niż złośliwości!..

Ale za ten doznany zawód należy mu się kara — to postanowione.

* * *

Następnie imieniny zgromadziły znów rodzinę i przyjaciół koło stołu z podarunkami — i znów, jak zazwyczaj, przyszedł bukiet prześlicznych róż francuskich od „starego przyjaciela".

Pani odegrała tym razem komedję zdziwienia i radości — pan znowu zauważył, że miałby prawo być zazdrosnym — i wszystko przeszłoby było w zwykłym porządku, gdyby nie dziwna niespodzianka...

Podczas ogólnej zabawy weszła nagle służąca, wnosząc wspaniały bukiet róż francuskich.

— Przyniósł posłaniec dla pani!

— Dla mnie? — zawołała zdziwiona radczyni i rozwinęła bukiet z okrywającej go bibułki.

Pan domu zbliżył się również zaciekawiony.

— Drugi bukiet! — cieszyła się pani. — Patrzcie! jeszcze większy i piękniejszy od pierwszego! I także z francuskich róż!

Ale mąż milczał zdumiony.

— Cóż? nie cieszysz się, mężulku? Powinieneś być dumnym, że twoja stara żona tyle jeszcze odbiera hołdów?

— Od kogo te kwiaty? — spytał sucho pan sędzia.

— Mój Boże! skądże ja mogę wiedzieć!? Widocznie mój „stary przyjaciel" chciał mi tego roku większą jeszcze zrobić przyjemność i przysłał aż dwa bukiety!

Pani podziwiała róże — panu przeciągnęło się oblicze... Z trudem panował nad irytacją.

— Czy jest jaki bilet przy bukiecie? — spytał nieśmiało.

— Niema nic! Przeszukałam dokładnie.

— Szczególne! — mruknął pan.

— Dlaczego szczególne? Owszem — bardzo piękne. Kartka była już przy pierwszym bukiecie... Drugi jest tylko dowodem silniejszej przyjaźni. Po co tu słowa? Kwiaty mówią za siebie.

Pan małżonek kręcił głową, posępniał — ale milczał, żeby nie zdradzić złości ukrytej. Po chwili spytała pani:

— Cóż? ty bo naprawdę nie cieszysz się wcale!?

— Niemam powodu! — odrzekł zimno.

— Mężulku! Czy to zazdrość? Bój się Boga! Ty?

— A choćby? Mam przecież prawo.

— Prawo? Jakto? — spytała wesoło.

— Ty matka trojga dzieci... bukiety...

— A cóżem ja winna? — roześmiała się — Nie znam przecie ofiarodawcy tych dwuch bukietów!

— Dwuch?... O nie! Idzie tylko o ten drugi!

— Jakto? Nie rozumiem.

Pan sędzia, dąsając się trochę — wyznał prawdę:

— Ty zawołała żona — Ty? pocóż robiłeś ze mną tę komedję?

— Znam kobiety... Wiem, że przeświadczenie o uroku wywieranym na mężczyzn robi im wielką przyjemność...

— I dla tego żartowałeś ze mie tyle lat!! Ale i ja znam mężczyzn... Wiedziałam, że kwiaty przysyłałeś... ty i za karę próbowałam twojej zazdrości!... Wpadłeś w łapkę, kochasiu... bo drugi bukiet zamówiłam ja sama;

Chwilę stał niemy — jakby odrętwiał... Ale wnet przystąpił, otwierając ramiona:

— Nie w złej myśli to było, Władziu!... No... Zgoda?... Padli sobie w objęcia...

= (h) **Z wystawy** W dniu wczorajszym, pomimo poniedziałku, zwiedziło wystawę przeszło 2000 osób.

Komitet wystawy otrzymał zawiadomienie, że w nadchodzącą niedzielę, dnia 26 b. m., przyjeżdża do Łodzi, w celu zwiedzenia wystawy, zbiorowa wycieczka członków kieleckiego oddziału polskiego Towarzystwa krajoznawczego.

— (h) Wczoraj wieczorem na placu wystawy, odbyło się zebranie członów resursy rzemieślniczej—elektrotechników. Zebranie zwołane zostało w celu omówienia sprawy założenia cechu lub Stowarzyszenia elektrotechników.

Najpierw dyskutowano nad projektem założenia cechu, lecz uznano go za niewykonalny. Elektrotechnicy nie mają ani starszych ani podstarszych i zaliczają się do zawodów więcej wyzwolonych, więc tworzenie cechu byłoby nonsensem. Przyjęto za to drugi projekt założenia Stowarzyszenia zawodowego elektrotechników.

Wkrótce zwołane będzie drugie zebranie elektrotechników, w celu wybrania komisji, która zajmie się opracowaniem ustawy i postara się o jej zatwierdzenie.

— (h) Staraniem sekcji statystyczno-naukowej komitetu wystawy,w dniu dzisiejszym, w lokalu resursy rzemieślniczej, przy ul. Widzewskiej № 117, odbywają się narady krawców.

Na narady, w których bierze udział kilkadziesiąt osób, przyjechali delegaci z Warszawy, Płocka i Częstochowy.

— (r) Zarząd wystawy rzemieślniczo-przemysłowej po porozumieniu się z zarządem Tow. krzewienia oświaty, ofiarował dochód jednodniowy z wystawy w sobotę, dn. 24 sierpnia, na rzecz nowej wypożyczalni książek imienia Bolesława Prusa. Z uwagi na to, że istniejące obecnie 4 wypożyczalnie T. K. O. nie są w stanie zadowolić potrzeb wszystkich garnących się do światła, otwarcie nowej wypożyczalni książek powitać należy radośnie, a zarządowi wystawy należy się uznanie za poparcie usiłowań T. K. O., które wiele uczyniło i czyni dla oświaty warstw pracujących. Należy spodziewać się, że dnia 24 sierpnia na wystawie będzie rojno i gwarno; prócz zwykłych atrakcji przygrywać będzie jeszcze jedna orkiestra, ogród będzie przyozdobiony, a wieczorem iluminowany lampionami i ogniami sztucznymi.

= (r) **Poświęcenie**. Wczoraj o godzinie 3 po południu ks. W. Wyrzykowski dokonał poświęcenia lokalu przy ulicy Długiej nr. 105, przeznaczonego na szkołę rzemieślniczą wyrobu sztucznych kwiatów i liści, założoną przez p. W. Poszepczyńskiego.

Pan P. w przeciągu 18 lat utrzymywał pracownię sztucznych kwiatów i zdobył sobie uznanie kupujących, prowadzona przeto przez niego szkoła nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei.

Zaznaczamy, że jest to pierwsza i bodaj jedyna szkoła tego rodzaju.

= (x) **Osobiste.** Naczelnik powiatu łódzkiego, asses. koleg. Makarow powrócił z wywczasu letniego i objął wczoraj swoje obowiązki.

= (r) **Echa zgonu inżyniera Kirszrota.** Grupa absolwentów szkoły rzemieślniczej „Talmud-Tora“, z roku 1911 w osobach p.p. Jana Tejmana i Rafała Rogozińskiego wysłała od siebie delegację na pogrzeb b. p. Jana Kirszrota, do Warszawy.

= (lg) **Z teatru „Casino“.** Na wczorajszym przedostatnim występie pp. Bertinelli, licznie zgromadzona publiczność przyjmowała owacyjnie artystów włoskich.

Dziś ostatni występ sympatycznych gości. P-two Bertinelli na dzisiejszy program wybrali najpiękniejsze wyjątki z oper: Verdiego, Pucciniego i Leoncavalla.

Repertuar obrazów wyjątkowo piękny i zajmujący. — Sensacyjny dramat w 3 częściach p. t. „Szajka Pikowego asa“, główną rolę odtwarza sławny detektyw Nick Winter.

Komedja pełna humoru i dowcipu, w wykonaniu ulubieńca publiczności Maksa Lindera p. t. „Maks ożenić się musi“; „Wycieczka na Majorkę“, zdjęcia z natury w kolorach: „Igrzyska Olimpijskie“ i nad program: własne zdjęcia teatru „Casino“ z matchu footbalowego, Drezno-Łódź odbytego w dniu 18 sierpnia r. b., przy ul. Srebrzyńskiej.

Ze względu na piękny repertuar śpiewów w znakomitem wykonaniu pp. Bertinelli i ich ostatni pożegnalny występ, oraz dla bogatego i ciekawego programu obrazów, teatr „Casino“ bezwątpienia będzie dziś przepełniony publicznością żądną wrażeń estetycznych, i pięknego śpiewu, rzadko słyszanego w Łodzi.

= (r) **Benefis.** W czwartek 22 b. m. w Helenowie odbędzie się benefis sympatycznego dyrektora orkiestry p. Adama Furmańskiego.

Pan Furmański dał się poznać łodzianom jako wybitnie uzdolniony kapelmistrz, dyrygując od początku sezonu własną orkiestrą w parku helenowskim i racząc publiczność doskonałymi koncertami, których poziom p. F. stopniowo podnosił w miarę kształcenia się smaku muzycznego słuchaczów.

Na czwartkowy benefis p. Furmańskiego niewątpliwie tłumnie pospieszą wszyscy wielbiciele jego talentu, którzy letnie wieczory mile spędzali przy dźwiękach zgranej orkiestry helenowskiej, tembardziej, że wspomniany benefis uświetni udział wybitnych solistów (skrzypce, i fortepian), oraz humorysty p. Odrobińskiego.

Program muzyczny wieczoru będzie prawie wyłącznie poświęcony utworom Wagnera (Tannhäuser, Walkirje, Śpiewacy Norymberscy itp.).

WYPADKI.

= (h) **Rabunek.** Na przechodzącego szosą Srebrzyńską, Władysława Grodzkiego, obok zakładów gazowych napadło dwuch drabów, uzbrojonych w noże i pod ich groźbą zrabowali mu 7 rb. gotówką oraz tłomoczek ze skórą, przeznaczoną na buty, poczem bezkarnie zbiegli.

Zawiadomiona o napadzie policja zajęła się odszukaniem rabusiów.

= (p) **Przejechanie.** Wczoraj około hodz. 10 rano przy ul. Aleksandryjskiej № 12, 43-letni woźnica, Józef, Kowalski, przyciśnięty wozem w bramie, odniósł zgniecenie klatki piersiowej.

= (p) **Otrucie dziecka.** Wczoraj, o godz. 7 wiecz. przy ulicy Kruczej № 6, 5-letnia córeczka robotnika, Pelagja Cichocka, przez pomyłkę napiła się karbolu.

W stanie groźnym odwieziono otrute dziecko do szpitala Anny-Marji.

= (p) **Z głodu.** Wczoraj o g. 8 wiecz. przy ulicy Andrzeja № 39, znaleziono w stanie nieprzytomnym Michała Cyglera, lat 22, kelnera bez zajęcia.

Lekarz Pogotowia stwierdził zupełne wyczerpanie sił z głodu.

Istotnie okazało się, że C. bez mieszkania tułał się po ulicach i od czterech dni zupełnie nic nie jadł.

= (a) **Drobny ogień.** Dziś o godz. 10 rano w domu nr. 40 przy ulicy Spacerowej w jednem z mieszkań zapaliły się rzeczy.

Pożar ugasiła zawezwana straż ogniowa. Straty niewielkie.

= (r) **Kradzieże.** Z mieszkania Rozera przy ul. Długiej nr. 105, nieznani złoczyńcy otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne rzeczy i garderobę na sumę 410 rb.

— Z mieszkania Arona Fajbusiaka, przy ul. Lipowej nr. 9, nieznani złodzieje otworzywszy drzwi za pomocą wyłamania zamków skradli, w gotowiźnie 35 rb.

ZAMIEJSCOWA

= (z) **Nowe farbyki w okolicy.** A. Ajzner i Z. Erlichsfer uzyskali pozwolenie władz na budowę w Rudzie Pabjanickiej przędzalni mechanicznej.

Przemysłowcy: O. Heller, T. Heller, J. Torno i G. Hirszenkorn przystępują do budowy tkalni mechanicznej w Konstantynowie.

= (x) **Epizootja.** W majątku Grabów, w pow. łęczyckim, grasuje śród bydła rogatego zaraza syberyjska.

= (z) **Straszna zemsta uwiedzionej.** Pomiędzy 22 letnim Janem Rostalskim woźnicą Cobla, zamieszkałym w Zgierzu przy zbiegu ulic Wysokiej i Średniej, a nieco starszą od niego Wiktorją Gałkówną, istniał od roku z górą ścisły stosunek. R. obiecywał Gałkównie, że się z nią ożeni, ale z daniem na zapowiedzi ciągle odwłóczył, a w ostatnich czasach zaczął jej podobno unikać.

Wobec tego uwiedziona dziewczyna zaczęła grozić zemstą, a wreszcie wczoraj, o godzinie 4 nad ranem, gdy R. spał w stajni przy koniach oblała go jakimś gryzącym płynem. Taki sposób zemsty okazał się w skutkach straszny: R. utracił prawe oko i uległ bardzo ciężkim poparzeniom twarzy i ramion.

Gałkówna z obawy przed odpowiedzialnością zbiegła.

Przyszłość wysp na morzu Egejskiem.

Gdy Włochy zajęły pierwsze wyspy na morzu Egejskiem — Stampalia i Rhodos — nikt w całych Włoszech nie myślał ani na chwilę, by kiedykolwiek można było zabrać owe wyspy na stałe dla Włoch. Zajęcie tych wysp uważano za krok czysto wojenny. Tylko tu i owdzie kilku wysłużonych oficerów marynarki, piszących do czasopism czysto wojskowych, teoretycznie i przelotnie zaznaczało, że wyspa Stampalia nadawałaby się wybornie dla floty włoskiej i na stację węglową tejże floty w wschodniej części morza Śródziemnego.

Drugi okres nastrojów włoskich wobec zajętych wysp morza Egejskiego miał już odpowiednią fizjognomję.

Prasa włoska zaczęła grozić Turcji, że straci na stałe te wyspy, jeżeli będzie uporczywie wzbraniała się zawarcia pokoju na podstawie uznania zwierzchnictwa włoskiego w Tripolisie. Ale i wtedy w tym drugim okresie nie myślano wcale o zajęciu tych wysp dla siebie. Liczono się z uczuciem narodowem ludności greckiej owych wysp. Chciano te wyspy ofiarować na podstawie zasady narodowej.

Wszystkie sfery miarodajne we Włoszech oświadczyły, że należy uszanować zasadę narodowości, ponieważ dzięki tej zasadzie Włochy wyrosły w górę i mają jeszcze wiele do żądania.

Wprawdzie tu i owdzie admirałowie włoscy nie pozwalali ludności greckiej na owych wyspach wywieszać chorągwi autonomicznych. Generał Ameglio pozwolił w Patmos ludności greckiej zebrać się i spokojnie dysputować nad interesami politycznymi oraz gospodarczymi wysp.

W trzeciej fazie opinja publiczna włoska pod wpływem propagandy narodowej zaczęła się domagać przyłączenia wysp na morzu Egejskiem do Włoch. Posługiwano się tu rozmaitymi argumentami. Jedni przyznawali zupełnie naiwnie, że z chwilą gdy się ma w ręku owe wyspy, byłoby rzeczą nierozsądną oddawać je z powrotem Turcji.

Turcja sama sobie powinna przypisać winę, że utraci te wyspy, które zatrzymałyby, gdyby w porę się zdecydowała na zawarcie pokoju. Inni przypominali historyczne prawo Włoch, powołując się, że Rzeczpospolita Wenecka i Rzeczpospolita Genueńska posiadały liczne wyspy na wodach wschodnich morza Śródziemnego.

Sfery marynarki wojennej i marynarki handlowej utrzymywały, że w przyszłości zatrzymanie wysp na morzu Egejskiem przez Włochy okaże się niesłychanie pożytecznem zarówno pod względem strategicznym jak i pod względem handlowym. Argument zaś o zasadzie narodowości to jest argument, że wyspy z ludnością grecką powinny wrócić do Grecji, zwalczano wykrzyknikiem: „Tylko bez sentymentalizmu!“

Dzisiaj rzeczy stanęły w ten sposób, że Włochy ani myślą przy zawarciu pokoju oddawać wszystkich wysp na morzu Egejskiem rządowi tureckiemu. Są one zdania, że część wysp musi być wcieloną do królestwa włoskiego, inne zaś otrzymają autonomię pod nominalnem zwierzchnictwem Turcji.

Celem ułatwienia sobie zaboru części wysp na morzu Egejskiem prasa włoska wydała hasło, że uregulowanie przyszłości tych wysp jest sprawą wyłącznie włosko-turecką i nikt inny nie posiada prawa wtrącania się do kwestji, w jaki sposób oba państwa uregulują przyszłość owych wysp.

Ale pod tym względem mylą się Włochy. Już dzisiaj zdają sobie one sprawę, że inne mocarstwa, a przedewszystkiem Austro-Węgry zaprotestują i to bardzo energiczne przeciwko zaborowi choćby części wysp na morzu Egejskiem przez Włochy. To też w ostatniej chwili prasa włoska twierdzi, że Włochy żądają jedynie zaboru wyspy Stampalji i poprzestaną na protektoracie wyspy Rhodos.

Ale nawet to ograniczenie pierwotnych żądań włoskich natrafia na niesłychane przeszkody, ponieważ jak wiemy z artykułów prasy wiedeńskiej — Austro-Węgry również domagały się jednej lub dwuch wysp dla swojej floty jako stacji węglowej i podstawy operacyjnej.

Wobec żądań Austro-Węgier, Włochy będą musiały ustąpić. Zdaje się tedy, że wszystkie wyspy tureckie z ludnością grecką na morzu Egejskiem utworzą ciało autonomiczne pod zwierzchnictwem nominalnem Turcji. Dla spokoju Europy byłoby to najlepszem załatwieniem całej sprawy.

Jak stać się bogatym.

Każdemu bez wątpienia uśmiecha się myśl o zdobyciu wielkiego majątku, choćby, przypuśćmy dla dobra bliźnich, posłuchajmy więc recept, jakie na zdobycie miljonów przepisują z własnego doswiadczenia niektórzy bogacze amerykańscy:

Karol Brodway Rouss (posiadacz 24 miljonów dolarów) wyraża opinję, że: majątek nie należy ani od czasu, ani od miejsca, lecz jedynie od samego człowieka. Im większe pole, tem obfitsze będzie żniwo. Praca, uczciwość, oszczędność i punktualność są pierwszemi podstawami majątku.

Kredyt i stowarzyszenia są najniebezpieczniejszymi nieprzyjaciółmi życia handlowego. Kupuj prędko, a sprzedawaj z najmniejszym zyskiem; to ci przyniesie wyniki doskonałe“.

Collis P. Huntingon (posiadacz 200 miljonów dolarów). „Najlepszym sposobem wzbogacenia się jest przezorność. Nie trzeba się nigdy dzielić z drugimi swoimi projektami. Nie trzeba przedewszystkiem być uprzejmym wobec osób, z któremi pozostajemy w stosunku, zwłaszcza wobec osób zgryźliwych. Kiedy się zbadało interes ze wszystkich stron, trzeba iść bez wahania naprzód, a powodzenie jest pewne“.

Russel (posiadacz 400 miljonów dolarów): „Żaden młodzieniec nie powinien rozpaczać, jeżeli mu się z początku nie powiedzie. Ażeby się poszczęściło, trzeba być uczciwym i pracowitym, a przedewszystkiem zachowywać ścisłą oszczędność“.

Bankier O. Wils (posiadacz 100 miljonów dolarów): „Spać osiem godzin, pracować dwanaście, resztę dnia poświęcić na rozrywki, płacić zobowiązania zawsze na dzien przed terminem, a z 5 dolarów zysku odkładać zawsze jeden — oto niezawodny sposób, ażeby stać się bogatym.

Nie należy też lokować oszczędności w spekulacjach ryzykownych, ale je deponować w bankach, opartych na pewnych podstawach, albo w przedsiębiorstwach kolejowych“.

Andrew Carnegie: „Lepiej jest zadowolić się choćby najmniejszym zyskiem w interesie zupełnie pewnym, aniżeli dyskontować zysk w interesie ryzykownym. Zresztą cała tajemnica bogactwa zawiera się w tych pięciu zasadach: punktualność, szybkość działania, zimna krew, oszczędność i, warunek konieczny — nie doprowadzać się nigdy do znużenia“.

Pani Hally Grenn wreszcie, posiadaczka 240 miljonów dolarów, taką daje radę: „Droga do szczęścia jest prosta. Pierwszym warunkiem u kobiety jest to, żeby zawsze pozostała panią siebie. Potem nie trzeba nigdy kontrolować wyników, osiągniętych przez innych. Nie wypuszczać nigdy sposobności, chociażby najmniejszej, do zdobycia pieniędzy, gdyż wieczne oczekiwanie kończy się zniechęceniem.

„Nie trzeba się też nigdy zrażać, jeżeli interes, który nam się wydawał bardzo świetny, nie przyniósł spodziewanych zysków, ale zabrać się zaraz do dzieła z nowym zapałem".

Jak widzimy, recepty łatwe do wypełnienia, sztuka tylko polega na tem, aby je umieć zastosować, ale to właśnie—najtrudniejsze.

Cudowny prorok.

O bardzo ciekawym wypadku oszustwa na tle religijnym donoszą do „Wieńca i Pszczółki"z Siedlec koło Nowego Sącza:

We wsi Miłkowej obok Siedlec zjawił się nie lada kto, bo... prorok! Jest to chłopiec zaledwie czternastoletni, ale odznacza się znacznym sprytem.

Dowodem tego jest, że, chociaż skończył zaledwie dwie klasy normalne, przecież ściąga do siebie ciemnych i zabobonnych ludzi z dalszych okolic.

Historja powstania owego 14-letniego „proroka" jest dosyć wesoła. Mianowicie słyszał on raz na kazaniu w kościele, że za sprawą Matki Boskiej można otrzymać nawet dar proroczy.

Chłopak wyrachował sobie, że być prorokiem jest to w dzisiejszych czasach rzecz bardzo korzystna, postanowił tedy nim zostać. Ale jak? Chłopak słysząc podczas tego samego kazania w kościele bardzo dużo o skuteczności gromnicy, uplanował sobie więc za jej pomocą zostać prorokiem. Wróciwszy tedy z kościoła do domu, położył się, zaświecił gromnicę i wziął ją w rękę. Trzymał ją tak długo, aż z nią zasnął i płomieniem świecy poparzył sobie ręce.

Od tej chwili uwierzył sam, że się stał prorokiem, urządza więc „prorokowanie" dwa razy na tydzień. Urządza to w ten sposób: kładzie się do łóżka, niby zasypia i ludziom, pytającym się — zwłaszcza o miejsce pobytu zmarłych krewnych — prorokuje, czy są w piekle, czy w czyśćcu i ile mszy za nich należy odprawić. Opowiada też sprytnie i na inne pytania, a jeśli na co nie potrafii znaleźć naprędce odpowiedzi, to powiada, że Anioł Stróż nie chce mu tej rzeczy objawić.

Jak sprytnie umie czternastoletni „prorok" korzystać z zabobonów naszego ludu, świadczy następujące zdarzenie:

We wsi Bukowcu jest podziemny otwór, o którym wieść ludowa bajała, że tam są ukryte skarby, a jakaś dziewczyna, porwana przez djabła, liczy je tam wiecznie. Otóż „prorok" z Miłkowej zużytkował to podanie znakomicie. Zaczął szeroko o tem opowiadać, że te zaklęte skarby istnieją w rzeczywistości i że ową dziewczynę należy uwolnić.

Udał się następnie na miejsce, a wraz z nim tłum naszych zabobonnych bardzo włościan, którzy święcie wierzą w „proroctwo" tego chłopaka. Ten hultaj „prorok" spowodował, że głupi ludziska istotnie wzięli się do kopania ziemi w celu uwolnienia zaklętej dziewczyny i djabelskich skarbów.

Wykopano już dół, głęboki na 17 metrów. Ludzie często pytają „proroka", jak jeszcze głęboko? „Prorok" kilka razy już „wyprorokował" głębokość, w jakiej skarb leży i naturalnie w głębokości tej nic nie znaleziono. Ale sprytny „prorok" umie się dowcipnie wykręcać. Gdy włościanie, kopiąc ów dół, dojdą do przepowiedzianej przez „proroka" głębokości, a skarbów i dziewczyny nie znajdują, wtedy „prorok" powiada, że zapewne ktoś zakiął przy robocie i skutkiem tego skarby głębiej się zapadły.

Tak czternastoletni oszust tumani ludzi, a ze smutkiem trzeba stwierdzić, że lud w owych okolicach mu wierzy i ściąga całemi procesjami do niego nawet z dalszych stron. Na tem „prorok" bardzo dobrze wychodzi, bo kto chce usłyszeć „proroctwo" musi „prorokowi" złożyć sowitą ofiarę. Przyjmowaniem tych ofiar w imieniu „proroka" zajmuje się bardzo skrzętnie jego najbliższa rodzina, która „prorokowi" przy jego „proroctwach" osobiście pomaga i przy „prorokowaniu"... podpowiada!

Ileż to jeszcze zabobonów i głupoty wśród ludzi po naszych wsiach!

TELEGRAMY.

(Tel. Ag. Pet.)

Zapis samobójcy.

ZAGRZEB, 20 sierpnia. — Poseł koalicji serbsko-horwackiej sejmu, Popowicz, który kilka dni temu popełnił samobójstwo, zapisał przed śmiercią cały swój majątek 200,000 koron na rzecz akademji w Białogrodzie.

Z lotnictwa.

FRANZENSBAD, 20 sierpnia. — Lotnik Sławorosow dokonał lotu na Blerjocie, na wysokości 1200 metrów i planując wylądował pomyślnie.

Zawierucha na Bałkanach.

KONSTANTYNOPOL, 19 sierpnia. Władze przedsięwzięły rewizję w urzędzie pocztowym w Serresie. Znaleziono dokumenty, zawierające plan organizacji powstania młodotureckiego.

SKOPLJE, 19 sierpnia. Albańczycy wypędzili z Werisowic urzędników sądowych i policyjnych. Do Skoplje, przybyło przeszło 10,000 uzbrojonych albańczyków. Pootwierali oni więzienia i wypuścili 800 więźniów. Albańczycy wzywają pozostałą w Prisztinie komisję, aby przybyła na dalsze rokowania do Skoplje. Rozpoczęte układy z wodzami albańskimi nie dały żadnych wyników. Położenie jest wskutek tego naprężone do ostateczności. Oczekują poważnych wydarzeń, bo albańczycy nie chcą ustąpić z miasta.

Bank otomański jest zamknięty.

KONSTANTYNOPOL 20 sierpnia. Albańczycy pod dowództwem Issy Boletinaca. Bajromsura i Rizy beja ruszyli przez Köpröli ku Salonikom. Korpus Salonicki otrzymał rozkaz powstrzymania tego ruchu.

Koła rządowe zapatrują się poważnie na zaostrzenie się stosunków z Bułgarją wskutek rzezi koczańskiej. Przewidywana jest nawet możliwość wybuchu wojny. Dzienniki ministerjalne oświadczają bez ogródek, że rząd zapatruje się pesymistycznie na dalszy rozwój wypadków.

KUMANOWO 20 sierpnia. Albańczycy bez oporu weszli do Preszowa, otworzyli więzienie, wypuścili więźniów. W Pryzrenie ludność również wypuściła około 200 więźniów.

Ofiary automobilizmu.

MAGDEBURG, 19 (8) — Podczas próbnej jazdy na nowym samochodzie przeznaczonym do wyścigów, pękł nagle hamulec i samochód wywrócił, się w biegu. Prowadzący samochód bankier magdeburski Waigel i jego towarzysz odnieśli lekkie rany, natomiast siedzący z tyłu dwaj szoferzy zostali zabici na miejscu,

W Chinach.

PEKIN, 19 sierpnia. — Rozklejone w mieście obwieszczenie prezydenta zawiadamia, że rozstrzelanie dwuch oficerów deputacji wojskowej, która przybyła z Uczanu, uznane zostało za smutną konieczność, że jednak z uwagi na dawane zasługi rozstrzelanych wydane zostało polecenie pogrzebania ich z honorami, przysługującymi generałom. Zgromadzenie narodowe wnieść ma interpelację z powodu zajścia tego.

Telegramy własne „Now. Kurjera Łódzkiego"

Znów zaginięcie w Tatrach.

ZAKOPANE, 20 sierpnia. W Tatrach zaginęła Eugenja Zielińska, nauczycielka, rodem z Warszawy. Zielińska wyszła w góry jeszcze dnia 6 b. m. i do tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Tatrzańskie pogotowie ratunkowe wyruszy na poszukiwania.

Wybuch wulkanu.

CATYNIA 20 sierpnia. Od kilku dni wulkan Stromboli wyrzuca mnóstwo lawy i popiołu. Krater rozszerzył się znacznie.

Zamknięcie jaskini gry.

OSTENDA, 19 sierpnia. Do klubu w kursalu ostendzkim wkroczył wczoraj prokurator na czele żandarmów i zakazał dalszej gry. Wielu gości uciekło przez okna.

Manja szpiegowska.

RIVA, 19 sierpnia. Aresztowano tu trzech adwokatów włoskich, którzy fotografowali twierdze na granicy austrjackiej. Aresztowano również pewnego kupca, Viliana, o którym sądzą, że jest oficerem artylerji.

Turcja a Bułgarja.

KONSTANTYNOPOL, 20 sierpnia. Koła rządowe zapatrują się poważnie na zaostrzenie się stosunków z Bułgarją wskutek rzezi koczańskiej. Przewidywana jest nawet możliwość wybuchu wojny. Dzienniki ministerjalne oświadczają bez ogródek, że rząd zapatruje się pesymistycznie na dalszy rozwój wypadków.

Trzęsienie ziemi.

KONSTANTYNOPOL, 19 sierpnia. W Gallipoli odczuto nowe trzęsienie ziemi. Obawiają się, aby wskutek tych wulkanicznych trzęsień nie została zamknięta cieśnina dardanelska.

Lodownie w płomieniach.

TRYEST, 19 sierpnia. — Skutkiem nieuwagi służby wybuchł wczoraj pożar w chłodniach Austro-Americany.

Pożar przybrał większe rozmiary Spaliło się 100 ćwiartek mrożonego mięsa, a również ucierpiały od ognia zabudowania. Pożar po trzech godzinach zlokalizowano.

Różne wiadomości.

— **Nowe gimnazjum.** Dzięki staraniom zarządu miejskiego w Starokonstantynowie uzyskano pozwolenie na otwarcie już w tym roku gimnazjum męskiego, które na razie pozostawać ma pod opieką zarządu, ale po dwuch latach przejdzie pod zarząd ministerjum oświaty.

7-io klasowy zakład naukowy żeński

Marji Szczyglińskiej

Widzewska 119. :: :: **Widzewska 119.**

Wpisy i egzaminy rozpoczyna ją się w sobotę dnia 23 b. m.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Telef. 27-27 **Cegielniana 23** **Zachodnia 62**

4-o klasowy Zakład Naukowy

L. SZAKINA 2565—10

dla chłopców izraelickich

podług programu Progimnazjum Rząd. prowadzony,

Podania wraz z dowodami do wszystkich klas przyjmuje kancelarja zakładu codziennie od 9-ej do 2-ej.

Uwaga. W szkole istnieją bezpłatne korepet. dla uczniów po obiedzie. W szkole wykładany jest język hebrajski i przedmioty hebrajskie. Programy nabywać można bezpłatnie w kancelarji szkoły i w księgarni W-go Jobelsohna Piotrkowska № 26.

Egzaminy dla nowych uczniów od dnia 29 Sierpnia

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody w nocy zamówienia na słabość podskórne zastrzykiwanie według rady doktorów u dzieła ... dyskrecja zapewniona ... ustępstwo. Zielona ... od 12—5.

... szkoły elementarnej fabryki Allart, Rousseau i S-ka potrzebne są

dwie nauczycielki.

Kandydatki, posiadające odpowiednie kwalifikacje, zechcą nadsyłać piśmienne oferty, pod adresem fabryki, Łódź Kątna 19.

2384—3

Ogłoszenie

W IV. kl. Szkole Filologicznej J. Radwańskiego

w Łodzi, Zawadzka № 9.

egzaminy wstępne i poprawkowe zaczną się d. 24 sierpnia, lekcje 2 września. Do podań dołączać należy metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy. r2569—1

PATENTY NA WYNALAZKI MODELE i MARKI FABRYCZ. GOLDMAN i ELLENBAND Warszawa, Leszno № 6. Telefon № 228

Prośby Zestawiam prośby, zażalenia, skargi apelacje i t. p. do Władz Sądowych i Administracyjnych, również paszporty zagraniczne.

M. Baum. Piotrkowska 31.

Lekarz-dentysta

Abramowicz Lewy

powrócił

Zielona 17 (parter). 2388—10—1

Ogłoszenie, dotyczące współpracownika naszego Pana Otylle, w swoim czasie w tem piśmie za №№ 179, 180 i 181 zamieszczone, niniejszem odwołujemy.

A. Nebelski & S-ka.

W sierpniu r. b. zostanie w Łodzi otwarty

Prywatny 4 klasowy męzki Żydowski zakład naukowy

z kursem rządowych progimnazjów Ministerjum Oświaty

M. G. MARGULISA

ul św. Andrzeja 7, (dom GLIKSMANA).

Głównym celem założyciela nowego zakładu naukowego będzie zupełna **zgodność** kursu każdej klasy z kursem odpowiedniej klasy gimnazjum rządowego, w ten sposób, aby każdy uczeń mógł pomyslnie złożyć egzamin **bez żadnych specjalnych przygotowań.**

Oprócz tego założyciel, uwzględniając żądania wielu inteligentniejszych rodziców, zamierza **rozszerzyć** wykłady niektórych przedmiotów i wprowadzić **nowe.**

Wykłady języków miejscowych: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego będą postawione na takim stopniu, aby uczniowie w zupełności owładnęli tymi językami nie tylko teoretycznie, lecz także praktycznie i przyswoili sobie prawidłowy bez zarzutu **akcent;** w tym celu będą wprowadzone specjalne lekcje konwersacji.

Do zasadniczego wykładania języka **hebrajskiego** będzie zaproszony jeden z najwybitniejszych miejscowych—hebraistów.

Rozwój fizyczny młodzieży szkolnej będzie postawiony na bardzo wysokiej stopie Do powyższego celu wprowadzone będą: gimnastyka rytmiczna, szwedzka, sokolska; popieranie śród młodzieży szkolnej różnego rodzaju **sportów;** przechadzki, wycieczki i sloyd. Nad zdrowiem i prawidłowym rozwojem fizycznym będzie czuwał **stały szkolny lekarz** —specjalista.

Do kursu klas starszych będą wprowadzone (w charakterze przedmiotów nieobowiązujących) **podwójna buchalterja i korespondencja handlowa** w trzech językach.

Wiele uwagi będzie poświęcane wykładom **sztuk pięknych:** rysunki, lepienie z gliny, rzeźba w drzewie i t. p.

Po porozumieniu się z rodzicami uczniów będą również wykładane lekcje **śpiewu** i **muzyki** na instrumentach muzycznych.

Każdy przedmiot będzie wykładany przez osobnego nauczyciela—specjalistę.

Zakład naukowy znajduje się w samem centrum miasta, w pięknym lokalu pełnym swiatła i swieżego powietrza.

Przestronne klasy. Hygieniczne meble szkolne.

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczej i pierwszej 15|28 sierpnia r. b.

Przyjmowanie próśb rozpoczyna się z dniem 1|14 sierpnia w kancelarji szkoły ulica Andrzeja 7, od godz. 9-ej rano do godz. 2-ej po południu.

Do próśb należy dołączyć: 1) metrykę i 2) świadectwo lekarskie o szczepieniu ospy.

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu

Kursy Buchalteryjne i Języków Nowożytnych

J. Mantinbanda

w ŁODZI,

ulica Cegielniana 47 (róg Wschodniej)

TELEFON 24-28.

Wieczorowe zbiorowe oraz dzienne w oddzielnych grupach. Wykłady rozpoczną się w **Poniedziałek 2 Września r. b. o godzinie 8 wieczorem.** Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji dotyczących zarówno Kursów wieczorowych jak i dziennych udziela Kancelarja Kursów codziennie tylko wieczorem od 7—9. 2520—0—1

Zarządzający Kursami

J. Mantinband.

Praktyczny Instytut edukacyjny żeński.

Wraz z pensjonatem.

Wrocław, Ohlauerstadtgraben 15 (naprzeciw Liebichshöhe)

Treściwa najnowsza nauka gotowania, gospodarstwa domowego, krawieczyzny, bieliźniarstwa, robót ręcznych malarstwa muzyki nauk ścisłych języków pielęgniarstwa i t. p. Sport lekcje tańca obejście towarzyskie

Instytut mieści się w centrum miasta w dzielnicy pięknej zdrowej. Wspaniałe referencje. Bliższych szczegółów udziela przełożona

2546-2 **Marja Kronauer.**

Laboratorjum chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików"

w Łodzi

ul. Srednia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (**moczu, plwociny i t. d.**)

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-iej.

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 16 do 31 sierpnia r. b

Pepi Konrad
Węgierska tancerka

Les Atillas
Gladiatorzy

Pilz & Naumann
Duet ekscentryczny ze swoim oryginalem repertuarem

Lotte Lehman
Subretka

Mlle Alice
Cwiczenia na amerykańskim trapezie

Barwinok
Oryginalny kwartet malorosyjski

Les Alexanders
Scena choreograficzna

Walderseck
Komiczni gimnastycy na reku

Występy Operetki Wiedeńskiej

Dzień dobry panu FISCHER
Wodewil w 1 akcie

Reżyser A. Fischer
Kapelmistrz A. Günther

Urania Bio
Nowa serja obrazów

W ogrodzie Koncert damskiej orkiestry na dętych instrumentach. Wieś afrykańska, plemienia Somali. Artysta malarz bez rąk.

JAK WYLECZYC REUMATYZM.
KSIĄŻKA, KTORĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE WSKAZE WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece, iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście

zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją i wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.

Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 4-ch kopiejkowej odkrytce i odeślijcie pod następującym adresem. M. E. Trayser, № 115 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 1728—12—

Lombard

D. Wałchowicz i Syn

zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej Południowa 20 odbywać się będzie 17-go/30-go sierpnia r. b. i dni następnych

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606" wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

---

Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna.

Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

Dr. Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

powróciła

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10

(b. asyst. kliniki berlińskiej)

Specjalista chorób skórnych wenerycznych moczopłciowych i chorób włosów.

Godziny przyjęć 8—1 i 4—8 dla Pań od 4—5 wiecz.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł., panie od 5 — 6 po poł Dla pań osobna poczekalnia.

Doktór

PAŃSKI

powrócił.

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece

Zachodnia 36 m. 7 telef. 19-51

także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)

Godz. przyj. 10½—12 rano i 4½—7

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 16

Telefonu № 2060.

Godz przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 10

Doktór

S. Gerszuni

powrócił

Piotrkowska № 121 Telef. 18-02

CASINO

Od dziś do Piątku 23 Sierpnia włącznie! MIĘDZY INNEMI

Szajka „Pikowego asa"

Sensacyjny dramat na tle fantastycznych przygód słyn. dedektywa „Nick Wintera" w 3 częściach.

Część I. Magazyn osobliwości — Część II. Smierć Nick Wintera — Część III. Dalsze przygody słynnego dedektywa

Maks musi się ożenić — komedja w wykonaniu ulubieńca **Maksa Lindera.**

Wycieczka na Majorkę — natura w kolorach.

Igrzyska Olimpijskie SERJA V.

Nad program. Własne zdjęcie teatru „CASINO" **Gra Footbalowa** Drezno—Łódź 18 sierpnia przy ulicy Srebrzyńskiej.

Atrakcja

Dziś we wtorek dnia 20 sierpnia **Ostatni**

Gościnny występ artystów opery w Medjolanie p. S. Sandro i p. M. Bertinelli.

Orkiestra koncertowa złożona z 10 osób.

Piegi, liszaje, wągry, pryszcze, łupież, swędzenie i wszelkie nieczystości skóry

leczy i usuwa tylko **lecznicze, ziółkowe**

Mydło Herba

Dr-a OBERMEYERA, z wizerunkiem „SIOSTRY MIŁOSIERDZIA" na każdym kawałku.

MILJONY LUDZI ULECZONYCH!!

Po krótko trwałem użyciu — świetny wynik

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Kursy Politechniczne

w ŁODZI, Potrkowska 84.

Na oddziały budowlany i elektrotechniczny przyjmuje się kandydatów na 1, 2 i 3 semestry, na oddział zaś handlowo-przemysłowy tylko na 1 semeste. Kandydaci bez różnicy wyznania, ze świadectwami z ukończenia 3 klas są przyjmowani na 1 semeste bez egzaminu. Bliższych szczegółów i programy udziela **Kancelarja Kursów** codziennie od godz. 4—6. r2412—20—1

4-o kl. Szkoła Handlowa

Łódzkiego Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej

ul. Długa № 45

zawiadamia, iż egzaminy **wstępne i poprawkowe** rozpoczną się dnia 26 sierpnia r. b. o godz. 10-ej rano, lekcje dnia 2-go września r. b.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły **codziennie** do dnia i 24 b.m. od godz. 10-ej do 12-ej w poł., prócz niedziel i świąt. r2554—3—1

Łódzkie chemiczno-analityczne i Elektrochemiczne Laboratorjum

Krótka № 10.

Analizy techniczne (kaloryficzne i chemiczne określenia węgla, badania wody, smarów, olejów, mydła, kwasów i t. p.)

Analizy **dla celów djagnostyki lekarskiej** (mocz, plwociny, sok żołądkowy reakcja WASSERMANA na syfilis i t. p.)

Porady techniczne. Badania syntetyczne. Receptura chemiczna. Analizy metodą elektrochemiczną. 2533—0—1

SOLEC

Sezon od 7 (20 maja do 7 (20) Września.

Zakład Wód Mineralnych Sarczano-Słonych,

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach chorobach skórnych przymiocie w jego najcięższych postaciach i powikłaniach.

Ceny nizkie pokój wraz z całkowitem utrzymaniem od 60 rb miesięcznie w pierwszym i ostatnim sezonie ceny mieszkań zakładowych o 25 proc tańsze

Dojazd przez stację kolejową Kielce zkąd powozami w 6—9 godzin lub samochodem odchodzącym o godz 9 rano w 4—5 godzin do Zakładu

Informacji prospektów broszur udziela gratis Zarząd Solca poczta Stopnica gub Kieleckiej. r2014—0—1

Ministerjum Handlu i Przemysłu.

VII-o klasowa Żeńska Szkoła Handlowa I. L. Aba w Łodzi

teraz ul. Spacerowa 29. Telefon 29-33.

Rozpoczęto przyjmowanie próśb dla nowowstępujących na 1912|13 rok szkolny do klas młodszej wstępnej, starszej wstępnej, I, II, III, i IV. Do próśb dołączane być powinny obowiązkowo żądane dokumenty.

Rozpoczęcie egzaminów dn. 17|30 Sierpnia

Od przyszłego roku szkolnego otwarta będzie także klasa dla analfabetów, począwszy od lat 6-ciu i pół.

Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty. Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck, Kantor gazety **„Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik"** Pocztamskaja № 14. 5310

Zakład Freblowski

IDY JANOWSKIEJ

Byłej słuchaczki wyższych padagod. kursów w Warszawie.

Dnia 5 go Września r. b. otwartą zostanie szkoła freblowska dla dzieci w wieku od lat 4 do 8-miu.

Zastosowane zostaną najnowsze metody wychowawcze.

Wykładane będą: gimnastyka szwedzka racjonalna, rytmiczna i **slöyd.** Szkoła mieścić się będzie w specjalnie urządzonym, podług ostatnich wymagań hygieny lokalu przy **ul. Zawadzkiej 30 (Długa 26).** Zapisy przyjmuje się od 20-go Sierpnia codziennie od 11—1 i od 5—7 popoł. r2562—12—1

VITTEL GRANDE SOURCE

Woda ze źródła GRANDE SOURCE

W VITTEL (FRANCJA)

Poleca się cierpiącym na.

PODAGRĘ,
KAMIEN MOCZOWY,
REUMATYZM,

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Ogłoszenia drobne.

Człowiek w średnim wieku, posiadający średnie wykształcenie, znający rachunkowość, z ładnym charakterem pisma poszukuje posady woźnego, portjera, magazyniera, numerowego szwajcara mogę też pracować u pp. Adwokatów pp. rejentów lub w sądzie. Łaskawe oferty proszę składać w redakcji „Kurjera" pod lit. „W. R." 2399—3

Chłopiec 16-18 letni potrzebny do zakładu galwanicznego S. Styfter, Benedykta 32. 2394—

Jest do sprzedania dom z placem i różne zabudowania gospodarcze w Lutomiersku. Wiadomość: ul. Andrzeja 44, stróż wskaże.

Kelner w młodym wieku, z dobremi świadectwami z przyjazdu poszukuje odpowiedniej pracy lub jakiejkolwiek posady handlowe. Adres: ul. Przejazd № 66 m. 8. 2387—1

Magiel oraz linja piekarska do sprzedania. Ul. Lutomierska № 6. 2374—3

Piekarnia z całkowitem urządzeniem do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Łagiewnicka 11, Radogoszcz. 2385—3

Plac 72×40 do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość. Ul. Spólna № 86, (Bałuty) u gospodarza. 2364—3

Piwiarnię z ogrodem i salą do tańca w dobrym punkcie sprzedam. Ul. Aleksandrowska № 125. 2365—3

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskie go. Ulica Przędzalniana № 90. 2375—3

Poszukuję posady woźnego portjera, numerowego szwajcara lub jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do redakcji. „Kurjera Łódzkiego" pod lit. „W P." 2400—3

Potrzebni chłopcy do ślusarni Główna 19. 2392—8

Przybłąkały się 2 kury. Odebrać można. Ul. Braiera № 19 Kn... 2396—1

Przybłąkał się pies buldog, żółty ogon obcięty. Odebrać można Profesorska 19, u Karola Duna za zwrotem kosztów utrzymania i ogłoszenia. 2389—1

Szkoła prywatna i freblowska Karola Wajgelta. Lekcje 20 sierpnia Nawrot 12, Telef. 24-05. 2356—20

Sklep kolonialno-dystrybucyjny jest do sprzedania. Ul. Radwańska № 35. 2378—3

Zaginął numer dorożkarski 740. Łaskawy znalazca zechce oddać do redakcji. 2372—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Zamościa, gub. lubelskiej, na imię Ledera Abrama. 2386—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Halperta na imię Józefy Paluszki. 2398—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Jana Nogackiego. 2397—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Stildta, na imię Augusta Szpikowskiego. 2402—1

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Pinczowa, gub. kieleckiej na imię Mandzi Ryfk Włoch. 2395—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Allarta Rousseau & C-o., na imię Aleksandra Sorkowskiego. 2391—1

Zmagie do sprzedania ul. Wschodnia 19.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to loki turbanowe warkocze i postisch, za wsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach